

**Wyrok z dnia 27 listopada 1997 r.**

**I PKN 393/97**

**1. Forma strajku głodowego jest przez potencjalne zagrożenie dla życia lub zdrowia pracownika "niewspółmierna" do jego ewentualnych korzyści majątkowych wynikających z takiego strajku, a tym samym sprzeczna z art. 17 ust. 3 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz.U. Nr 55, poz. 236). Głodówka nie może też być inną niż strajk formą akcji protestacyjnej w rozumieniu art. 25 ust. 1 tej ustawy.**

**2. Pracodawca nie jest obowiązany do przesunięcia zaplanowanego terminu urlopu wypoczynkowego (art. 164 § 1 KP) w celu umożliwienia pracownikowi uczestnictwa w strajku (proteście) głodowym.**

Przewodniczący SSN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz, Sędziowie SN: Adam Józefowicz, Andrzej Kijowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 1997 r. sprawy z powództwa Bolesława M., Ireny P., Władysława B., Jerzego H., Teresy R. i Andrzeja R. przeciwko Cementowni "O." SA w O. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Tarnobrzegu z dnia 19 marca 1997 r. [...]

1. o d d a l i ł kasację.

2. z a s ą d z i ł od pozwanej Cementowni "O." SA w O. na rzecz powodów Bolesława M., Ireny P., Władysława B., Jerzego H., Teresy R. i Andrzeja R. solidarnie kwotę 100 zł (słownie złotych sto) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Sandomierzu wyrokiem z dnia 14 listopada 1996 r. [...], przywrócił powodów: Bolesława M., Władysława B., Irenę P., Jerzego H.,

Andrzeja R. i Teresę R. do pracy w pozwanej Cementowni O. SA w O. na dotychczasowych warunkach pracy i płacy oraz zasądził na ich rzecz wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy w okresie od dnia rozwiązania umowy o pracę (tj. 9 albo 10 października 1996 r.) do dnia 14 listopada 1996 r. - pod warunkiem podjęcia pracy, oddalając powództwo w pozostałej części i znosząc wzajemnie między stronami koszty procesu. Rozstrzygnięcie to Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych. Wszyscy powodowie byli pracownikami pozwanej Cementowni, zatrudnionymi na podstawie umów o pracę na czas nie określony i legitymującymi się kilkunastoletnim stażem pracy u tego pracodawcy. Wszyscy powodowie należeli też do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego Cementowni "O." SA, przy czym Bolesław M., Irena P., Jerzy H. i Władysław B. byli członkami komisji zakładowej tej organizacji związkowej.

Wspomniana komisja zakładowa podjęła w dniu 15 kwietnia 1996 r. uchwałę [...], w której wobec zarządu Spółki wystąpiła między innymi z żądaniami płacowymi zaznaczając, że ich nieuwzględnienie doprowadzi do sporu zbiorowego. Ponieważ pracodawca nie spełnił tych żądań, strona związkowa - nadal je podtrzymując - zaproponowała prowadzenie sporu z udziałem mediatora - Stanisława K., pracownika Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, na co przystał pracodawca. W dniu 28 maja 1996 r. doszło [...] do spotkania stron z mediatorem, ale porozumienia nie zawarto. Wobec tego komisja zakładowa uchwałą [...] z dnia 5 czerwca 1996 r. przekształciła się w komitet strajkowy, domagając się nadal spełnienia zgłoszonych wcześniej żądań, ale nie zgadzał się na to zarząd pozwanej Cementowni.

Stanisław K. w piśmie z dnia 9 sierpnia 1996 r. zrezygnował - głównie ze względu na stan zdrowia - z prowadzenia dalszych mediacji i zaproponował powołanie innego mediatora. O jego wyznaczenie strona związkowa zwróciła się niezwłocznie do Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Poza tym strony sporu prowadziły stałą wymianę korespondencji. Jednakże w dniu 9 września 1996 r. komisja zakładowa NSZZ Pracowników Ruchu Ciągłego powzięła uchwałę [...] o rozpoczęciu w dniu 16 września 1996 r. od godz. 15<sup>00</sup> protestu głodowego. Mimo to między stronami sporu toczyły się jeszcze rozmowy, zerwane w dniu 16 września 1996 r. o godz. 13<sup>30</sup>, kiedy to komisja zakładowa podjęła uchwałę [...] w sprawie protestu głodowego, prowadzonego w jej pomieszczeniach na terenie pozwanej Cementowni. W proteście wzięli

początkowo udział: Andrzej R., Władysław B., Irena P. i Bolesław M., po czym w dniu 18 września 1996 r. przyłączyła się do nich Teresa R., a w dniu 19 września 1996 r. - Jerzy H. O osobach uczestniczących w proteście powiadomiono zarząd Cementowni. W dniu rozpoczęcia protestu do pomieszczeń, w których była prowadzona ta akcja, przybył między innymi prezes zarządu Spółki Andrzej P., informując związkowców o nielegalności protestu, mogącej spowodować dyscyplinarne zwolnienia z pracy.

Uchwałą [...] z dnia 20 września 1996 r. komisja zakładowa związku zawiesiła protest głodowy m.in. z uwagi na wyznaczenie przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej nowego mediatora w osobie Zofii R. Zarząd pozwanej Cementowni zawiadomił wówczas komisję zakładową o zamiarze rozwiązania z powodami umów o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP z powodu ich nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy w dniach prowadzenia nielegalnego protestu głodowego. Odnośnie do tego zamiaru komisja zakładowa wypowiedziała się negatywnie, a jej stanowisko podtrzymało również Ogólnokrajowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego z siedzibą w Z. Pomimo to pracodawca doręczył powodom w dniach 8 bądź 9 października 1996 r. pisma z oświadczeniem w sprawie rozwiązania umowy o pracę we wspomnianym trybie.

W dniu 13 listopada 1996 r. strony sporu zbiorowego podpisały - z udziałem mediatora Z.R. - porozumienie likwidujące spór co do części żądań będących jego przedmiotem, podtrzymując rozbieżne stanowiska w odniesieniu do pozostałych żądań.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że pracodawca nie miał podstaw do postawienia powodom zarzutu nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy. Taki zarzut byłby uzasadniony jedynie w razie niestawienia się pracowników w pracy i braku jakiegokolwiek usprawiedliwienia nieobecności, a więc gdyby pracodawca nie miał żadnej informacji o jej przyczynach. Tymczasem pozwany pracodawca wiedział, że powodowie przebywają na terenie zakładu pracy, biorąc udział w proteście głodowym zorganizowanym przez komisję zakładową. Wobec tego powodom można by - według Sądu Rejonowego - zarzucić co najwyżej "opuszczenie stanowiska pracy", czego jednak pracodawca w pismach rozwiązujących stosunek pracy nie uczynił. Poza tym pozwana Spółka powinna na zwolnienie powodów: Bolesława M.,

Ireny P., Władysława B. i Jerzego H. uzyskać zgodę zarządu zakładowej organizacji związkowej, a brak takiej zgody stanowi naruszenie art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. Nr 55, poz. 234 ze zm.).

W końcowej części uzasadnienia swego orzeczenia Sąd Rejonowy odniósł się "marginesowo" również do kwestii legalności ogłoszonego przez stronę związkową protestu głodowego. Protest ten niezależnie od nadanej mu nazwy miał - zdaniem Sądu Rejonowego - charakter strajku, ogłoszonego bez uprzedniego wyczerpania możliwości rozwiązania sporu w trybie określonym przepisami art. 7-14 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz. U. Nr 55, poz. 236). Strajk głodowy został bowiem proklamowany i przeprowadzony pomimo zwrócenia się przez stronę związkową do Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej z wnioskiem o wyznaczenie mediatora. Decyzja o strajku była więc przedwczesna, choć determinacja strony związkowej była - w ocenie Sądu Rejonowego - uzasadniona kilkumiesięcznym trwaniem sporu zbiorowego.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła pozwana Spółka, ale jej apelację oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Tarnobrzegu wyrokiem z dnia 19 marca 1997 r. [...] W motywach tego rozstrzygnięcia, wydanego po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego, Sąd Wojewódzki stwierdził, że nie podziela wprawdzie "uproszczonego i nieprecyzyjnego rozumowania" Sądu pierwszej instancji co do kwalifikacji zachowania powodów jako "opuszczenia stanowisk pracy", w przeciwieństwie do zarzucanej przez pracodawcę "nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy", ale zaskarżony wyrok uważa mimo to za prawidłowy. Pisma kierowane od kwietnia 1996 r. do zarządu pozwanej Spółki przez komisję zakładową NSZZ Pracowników Ruchu Ciągłego (jednego z czterech związków zawodowych zrzeszających pracowników Cementowni) należy bowiem oceniać w świetle dokonanego przez pracodawcę w dniu 30 stycznia 1996 r. wypowiedzenia zakładowego układu zbiorowego pracy. Choć pisma te były redagowane w sposób "nieprecyzyjny i agresywny", to zawierają jednak "wyraźne elementy" dotyczące warunków płacy pracowników reprezentowanych przez NSZZ PRC. Intencją strony związkowej było więc w kwietniu 1996 r. wszczęcie sporu zbiorowego z pracodawcą.

Ponieważ strony nie potrafiły same przejść prawidłowo koncyliacyjnej fazy sporu, skorzystały od razu - bez sporządzenia protokołu rozbieżności - z mediacji ze

strony S.K. - pracownika Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, oczekując od niego zajęcia konkretnego stanowiska w sprawie. Późniejsza wymiana między stronami licznej korespondencji świadczy - zdaniem Sądu Wojewódzkiego - o wzajemnej nieznajomości prawa oraz nieumiejętności czy też nawet niechęci jego stosowania. Doprowadziło to do eskalacji napięcia i niepotrzebnego przedłużania konfliktu, zwłaszcza po rezygnacji S.K. z funkcji mediatora i "ponownym wszczęciu sporu zbiorowego" przez komisję zakładową, zgodnie z jej uchwałą z 2 lipca 1996 r. W warunkach oczekiwania na wyznaczenie nowego mediatora były prowadzone dalsze rokowania, ale przerwała je strona związkowa, podejmując uchwałę o rozpoczęciu na terenie Cementowni w dniu 16 września 1996 r. protestu głodowego.

Wspomniany protest był - w ocenie Sądu Wojewódzkiego - strajkiem w rozumieniu art. 17 ust. 1 ustawy o rozstrzyganiu sporów zbiorowych, gdyż grupa pracowników, przebywająca na terenie pozwanej Cementowni i nie przyjmująca pokarmów (pod kontrolą lekarza) miała powstrzymać się od wykonywania pracy. Ta akcja strajkowa została proklamowana z naruszeniem zwłaszcza przepisu art. 15 powołanej ustawy, wymagającego uprzedniego zakończenia etapu mediacji. Udział w nielegalnym strajku jest naruszeniem pracowniczych obowiązków (argument a contrario z art. 23 ust. 1 ustawy), ale nie stanowi wystarczającej przesłanki do zastosowania sankcji prawa pracy, gdyż nie przesądza jeszcze o winie poszczególnych pracowników. Co się tyczy powodów Teresy R. i Andrzeja R., będących szeregowymi członkami NSZZ PRC w pozwanej Cementowni, to ich udział w nielegalnym strajku głodowym nie stanowił ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 KP). Powodowie ci nie dopuścili się bowiem czynów godzących w utrzymanie zakładowego porządku lub bezpieczeństwa, ani też nie zniszczyli mienia zakładu, a do strajku przystąpili w subiektywnym przekonaniu o jego legalności. Owo przekonanie było zaś usprawiedliwione kilkumiesięcznym trwaniem sporu i jego sprzecznymi ocenami przez zainteresowane strony. Od szeregowego pracownika i związkowca nie można wymagać, aby samodzielnie zinterpretował przepisy ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych i był w stanie ocenić zasadność uchwały związku o proklamowaniu strajku oraz wezwania pracodawcy do odstąpienia od tej formy protestu.

Pozostali powodowie, a więc Bolesław M., Irena P., Władysława B. i Jerzy H.,

są natomiast członkami zarządu NSZZ PRC w pozwanej Cementowni, więc ocena stopnia zawinienia ich zachowania, polegającego na przeprowadzeniu nielegalnego strajku powinna nastąpić według surowszych kryteriów. Powodowie ci nie popełnili jednak "szczególnie drastycznych czynów", które naruszałyby porządek i bezpieczeństwo w zakładzie bądź stanowiłyby zamach na mienie pracodawcy, powodując konkretne szkody. Kilkudniowa nielegalna akcja strajkowa objęła poza tym nieliczną grupę pracowników, odbywała się wyłącznie w pomieszczeniach użytkowanych przez komisję zakładową i miała wpływ na wyznaczenie nowego mediatora, którego działalność doprowadziła do podpisania przez strony w dniu 13 listopada 1996 r. porozumienia co do części żądań i protokołu rozbieżności odnośnie do pozostałych żądań stanowiących przedmiot sporu zbiorowego. W tych okolicznościach brak było podstaw do wyciągania przez pracodawcę najsurowszych sankcji, a tym bardziej do formułowania pod adresem pracowników zarzutu, że domaganie się przywrócenia do pracy po zwolnieniu bez zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej pozostaje w sprzeczności z art. 8 KP.

Kasację od powyższego wyroku wniosła pozwana Spółka, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię, a w szczególności przepisu art. 52 § 1 pkt 1 KP, polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że powodowie Teresa R. i Andrzej R. byli subiektywnie przekonani o legalności strajku, co uniemożliwia przypisanie im zarzutu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych i niezwłoczne rozwiązanie stosunku pracy, jak również naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności przepisu art. 477<sup>1</sup> § 2 KPC w związku z art. 8 KP, polegające na nieuwzględnieniu z urzędu innego roszczenia alternatywnego (odszkodowania) wobec powodów Bolesława M., Władysława B., Ireny P. i Jerzego H., będących funkcyjnymi członkami Związku. Na tej podstawie wnosząca kasację Cementownia domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa Teresy R. i Andrzeja R., a wobec powodów Bolesława M., Władysława B., Ireny P. i Jerzego H. - przez zasądzenie na podstawie art. 477<sup>1</sup> § 2 KPC odszkodowania zamiast przywrócenia do pracy oraz zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego.

W obszernym uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sądy obu instancji niezbitnie wykazało, iż powodowie Teresa R. oraz Andrzej R. mieli pełną świadomość bezprawności swego postępowania, a udział w nielegalnym strajku głodowym kontynuowali pomimo wezwań pracodawcy do jego zaprzestania, jak też ostrzeżeń o możliwych skutkach takiego zachowania. Wspomniane zachowanie było więc zawinione umyślnie i tym samym wyczerpywało - wbrew stanowisku Sądu Wojewódzkiego - przesłanki zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 KP.

Jeżeli zaś chodzi o pozostałych powodów, członków komisji zakładowej NSZZ PRC w pozwanej Cementowni, to ich zwolnienie nastąpiło wprawdzie z naruszeniem art. 32 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych, ale przywrócenie tych pracowników do pracy powinno być przez Sąd drugiej instancji uznane za sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa (art. 8 KP). Ochrona trwałości stosunku pracy tych powodów ma im bowiem zapewnić swobodę wykonywania związkowej funkcji, ale nie może oznaczać aprobaty dla ich zachowań bezprawnych i zawinionych. Tymczasem powodowie, zajmujący w zakładzie poważne i odpowiedzialne stanowiska (Bolesław M. - operatora centralnej sterowni, Władysław B. - dyżurnego ruchu - brygadzysty w Wydziale Transportu Kolejowego i Rozładunków, Irena P. - starszego laboranta ruchowego i brygadzysty, Jerzy H. - operatora załadunku cementu), przerwali swą pracę dla udziału w nielegalnym strajku głodowym, czym obiektywnie stworzyli poważne zagrożenie dla interesów pracodawcy, Uwzględnienie ich powództwa może więc niekorzystnie wpływać na załogę, utwierdzając ją w przekonaniu o uprzywilejowanej pozycji niektórych pracowników ze względu na pełnienie związkowych funkcji. U samych powodów będzie to zaś kształtować nawyk, czy wręcz zwyczaj, że swe doraźne cele mogą skutecznie osiągać również działaniami bezprawnymi, skąd już tylko krok do zupełnej demoralizacji. W świetle utrwalającego się i obficie w kasacji powoływanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, żądanie przywrócenia do pracy należało więc - zdaniem wnoszącego kasację - uznać w zaskarżonym wyroku za sprzeczne z art. 8 KP i na podstawie art. 477<sup>1</sup> § 2 KPC zasądzić powodom odszkodowanie z art. 56 KP za zwolnienie ich bez zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej.

W odpowiedzi na kasację powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie

zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym. W motywach odpowiedzi wskazuje się, że zwolnionym dyscyplinarnie powodom nie można w ogóle przypisać winy w rozumieniu prawa pracy, a nawet prawa cywilnego. Powodowie działali bowiem zgodnie z sugestiami i zaleceniami swego Związku, wspomaganego i sterowanego również przez związkowe władze szczebla krajowego, w szczególności osobiście przez J.G. - Przewodniczącego Ogólnokrajowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego - Krajowej Sekcji Hutniczo-Koksowniczej, uważanego za wybitnego znawcę problematyki związkowej. Protest powodów poparła też komisja zakładowa NSZZ "Solidarność" działającego w pozwanej Cementowni. Powodowie nie musieli być zatem przekonani oceną o nielegalności swoich działań ferowaną przez A.P. - prezesa zarządu Spółki. Prezes nie cieszy się zresztą zaufaniem i autorytetem wśród załogi oraz związków zawodowych działających w Cementowni, a taka ocena jego postawy została bardzo poważnie wsparta ustaleniami Państwowej Inspekcji Pracy, której zalecenia pokontrolne były przesłanką konkretyzacji żądań sformułowanych w sporze zbiorowym, wszczętym po wypowiedzeniu przez pracodawcę zakładowego układu zbiorowego pracy i lekceważeniu konieczności zawarcia nowego układu.

Taktyka przewlekania sporu zbiorowego, przejawiona m.in. w celowym niedostarczeniu S.K. materiałów dotyczących Cementowni, a potrzebnych do postępowania mediacyjnego, doprowadziła komisję zakładową NSZZ PRC do proklamowania symbolicznej głódówki, jako szczególnej akcji protestacyjnej nie będącej strajkiem, a zatem nie wymagającej zachowania przedstrajkowej procedury. W proteście uczestniczyło tylko 6 osób spośród załogi liczącej 1070 pracowników. Z uchwały Związku wynikało zresztą, że powodowie mieli na cele protestu wykorzystać należny im urlop wypoczynkowy, ale nie stało się tak tylko dlatego, że prezes zarządu pozwanej Spółki wstrzymał udzielanie jakichkolwiek urlopów. Prawidłowość działań związkowych, z legalnością protestu głodowego włącznie potwierdziła Zofia R., drugi mediator w nie zakończonym do dziś sporze zbiorowym. Również Prokuratura Rejonowa w O. odmówiła wszczęcia postępowania karnego w sprawie zarzucanego przez pracodawcę nielegalnego strajku.

Zachowaniu powodów nie sposób też zarzucić naruszenia zasad współżycia społecznego. W następstwie wyroku Sądu drugiej instancji powodowie przystąpili do



pracy i wykonują ją nienagannie. Teza kasacji, że przywrócenie powodów do pracy negatywnie oddziało na załogę Cementowni jest więc rażąco dowolna. Można jedynie powiedzieć, że przywrócenie to dało stronie związkowej należyłą satysfakcję.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu, gdyż stanowi w istocie tylko polemikę z niewadliwymi ustaleniami faktycznymi Sądu drugiej instancji, dokonanymi po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego, jak też z ich prawną kwalifikacją, która nie nasuwa poważniejszych zastrzeżeń. Trafnie Sąd Wojewódzki przyjął w szczególności, że tzw. protest głodowy, zorganizowany w pozwanej Cementowni przez NSZZ Pracowników Ruchu ciągłego, był strajkiem w rozumieniu art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dz. U. Nr 55, poz. 236), skoro polegał na zbiorowym powstrzymaniu się pracowników od wykonywania pracy w celu rozwiązania sporu dotyczącego interesów wskazanych w art. 1 tej ustawy. Wprawdzie interesy te - jak słusznie zauważył Sąd Wojewódzki - były przez stronę związkową artykułowane w sposób mało precyzyjny, a ponadto niepotrzebnie agresywny, lecz jej zamiar wszczęcia w kwietniu 1996 r. sporu zbiorowego dotyczącego płac reprezentowanej grupy pracowników nie pozostawiał wątpliwości i nie powinien być kwestionowany przez pracodawcę, zwłaszcza w atmosferze wywołanej dokonaniem przezeń w dniu 30 stycznia 1996 r. wypowiedzeniem zakładowego układu zbiorowego pracy.

Powyższej oceny spornego protestu głodowego nie zmienia fakt uczestniczenia w nim tylko sześciorga pracowników z grona liczącej 1070 osób załogi pozwanej Cementowni. Ustawowe wymaganie "zbiorowego" powstrzymania się od pracy jest bowiem - wbrew stanowisku strony związkowej - jedynie przeciwieństwem indywidualnych zachowań poszczególnych pracowników. Jako strajk należy więc kwalifikować nie tylko jednoczesne i uzgodnione zaprzestanie pracy przez całą załogę, czy jej przeważającą część, ale także przez sześciu pracowników, którzy przerwaniem pracy solidarnie wyrażają protest o wyraźnie skonkretyzowanych celach.

Strona związkowa argumentowała też, że proklamowany przez nią "symboliczny protest głodowy" nie został pomyślany jako strajk, lecz jako inna forma akcji

protestacyjnej, której przeprowadzenie nie wymaga zachowania przedstrajkowej procedury. Uczestnicy tej akcji mieli więc protestować w ramach "pobranych" w tym celu urlopów wypoczynkowych, a nie doszło do tego wyłącznie z przyczyn dotyczących pracodawcy, który wstrzymał ich udzielanie. Przytoczone stanowisko organizacji związkowej nie może być jednak zaakceptowane, gdyż prowadziłoby do absurdalnego skądinąd wniosku, że pracodawca odmawiający urlopu wypoczynkowego na udział w proteście głodowym jest winien przekształcenia się go w akcję strajkową. Urlopy wypoczynkowe są bowiem udzielane zgodnie z planem urlopów ustalonym przez pracodawcę w uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową i przy braniu pod uwagę wniosków pracowniczych oraz konieczności zapewnienia normalnego toku pracy (art. 163 § 1 KP). Pracodawca nie jest zatem obowiązany do udzielenia urlopu poza terminem wynikającym z planu urlopów, a jedynie może to uczynić na wniosek pracownika umotywowany "ważnymi przyczynami" (art. 164 § 1 KP), podlegającymi ocenie m.in. z punktu widzenia funkcji urlopu. Zarzutu nadużycia prawa nie można więc stawiać pracodawcy odmawiającemu przesunięcia terminu urlopu ze względu na cele sprzeczne z jego wypoczynkową funkcją, chyba że przemawiałby za tym szczególnie interes osobisty lub rodzinny pracownika (np. konieczność opieki nad dzieckiem po wyczerpaniu okresu pobierania zasiłku opiekuńczego). We wspomnianej sferze nie mieszczą się w zasadzie interesy związane z przynależnością pracownika do związku zawodowego, zwłaszcza zaś wtedy, gdyby urlop w nowym terminie miał być przeznaczony na udział w proteście głodowym, nie tylko nie zapewniającym wypoczynku, lecz stwarzającym ponadto zagrożenie dla zdrowia, a w skrajnym wypadku nawet dla życia pracownika.

Rzeczony zagrożenie wyklucza też zakwalifikowanie głodówek do kategorii pozastrajkowych form legalnej akcji protestacyjnej w rozumieniu art. 25 ust. 1 ustawy o rozstrzyganiu sporów zbiorowych. Powołany przepis ustawy stanowi bowiem, że w obronie praw i interesów określonych w jej art. 1, a więc między innymi warunków płacy, mogą być po wyczerpaniu trybu postępowania określonego w rozdziale 2 ustawy, czyli już po przejściu fazy rokowań, zastosowane inne niż strajk formy akcji protestacyjnej, nie zagrażające życiu lub zdrowiu ludzkiemu, bez przerywania pracy i z zastrzeżeniem przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Pracodawca nie wymienił więc nawet przykładowych form niestrajkowych akcji protestacyjnych,

ale z ich potencjalnego katalogu wyłączył akcje naruszające obowiązujący porządek prawny, w tym zwłaszcza akcje zagrażające ludzkiemu życiu lub zdrowiu. Nie ma przy tym żadnych racjonalnych przesłanek do wnioskowania, że ustawodawca miał na względzie jedynie życie i zdrowie osób spoza załogi zakładu pracy lub jeszcze co najwyżej życie i zdrowie pracowników nie biorących bezpośredniego udziału w akcji protestacyjnej. Innymi słowy, bezpodstawną byłaby teza, że niestrajkowe akcje protestacyjne z art. 25 ust. 1 ustawy mogą - zgodnie z zasadą *volenti non fit iniuria* - narażać życie lub zdrowie ich aktywnych uczestników, co ma aksjologiczne uzasadnienie o tyle, o ile skutki utraty życia i zdrowia są ponoszone zarówno w skali indywidualnej, jak też w wymiarze społecznym.

Do warunków legalności niestrajkowej akcji protestacyjnej z art. 25 ust. 1 ustawy należy więc prowadzenie jej w formach nie zagrażających ludzkiemu życiu lub zdrowiu, a ponadto w formach, które *ex definitione* nie powodują przerwania pracy. Powstrzymanie się powodów od wykonywania pracy na rzecz pracodawcy w celu rozwiązania sporu zbiorowego nadało ich akcji protestacyjnej, chcąc nie chcąc charakter strajku, i to strajku nielegalnego co najmniej z dwóch przyczyn. Sąd Wojewódzki powołał jedynie zarzut naruszenia art. 15 ustawy przez niezakończenie mediacyjnej fazy sporu i rozpoczęcie strajku w okresie oczekiwania na wyznaczenie przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej drugiego mediatora w sporze. W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Wojewódzki napisał w szczególności, że strony sporu nie potrafiły wykorzystać już usług pierwszego mediatora, a prowadzona między nimi obfita wymiana korespondencji wskazuje na obustronny brak znajomości przepisów ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych oraz nieumiejętność czy też niechęć ich stosowania, co doprowadziło do eskalacji istniejącego napięcia i niepotrzebnego przedłużania konfliktowej sytuacji w zakładzie. Pośrednio wynika stąd, że winą za niezakończenie etapu mediacji obarczył Sąd obie strony sporu, a tym samym nie ustalił przesłanek do zastosowania art. 17 ust. 2 zdanie 2 ustawy, dopuszczającego zorganizowanie strajku bez rokowań lub mediacji, jeżeli ich przeprowadzenie uniemożliwiło bezprawne działanie pracodawcy. Co prawda, strona powodowa w odpowiedzi na kasację kwestionuje tę ocenę i odpowiedzialność za nieprzeprowadzenie postępowania mediacyjnego przypisuje wyłącznie prezesowi zarządu pozwanej Spółki, lecz stanowisko Sądu drugiej instancji nie jest dowolne, a

ponadto ma ono dla rozstrzygnięcia sprawy drugorzędne znaczenie, gdyż bezprawność spornego strajku wynika również z jego - pominiętej przez Sąd - głodowej formy.

Oceny tej nie podważa brak w ustawie przepisu, który *expressis verbis* zakazywałby strajku głodowego. Z faktu, że prawodawca nie normuje szczegółowych technik (metod) prowadzenia strajku nie należy bowiem wyprowadzać wniosku, iż zbiorowe powstrzymanie się pracowników od świadczenia pracy może przebiegać lub być połączone z jakimkolwiek zachowaniem się uczestników protestu. Swemu negatywnemu stosunkowi wobec zachowań naruszających obowiązujący porządek prawny, w tym zachowań zagrażających ludzkiemu życiu lub zdrowiu, dał prawodawca bezpośredni wyraz w przepisie art. 25 ust. 1 ustawy o niestrajkowych formach akcji protestacyjnej i trzeba wykluczyć przypuszczenie, że niższą doniosłość mógł ochronie tych dóbr przypisywać w toku samego strajku. Świadczy o tym między innymi zakaz strajku na stanowiskach, urządzeniach i instalacjach, na których zaniechanie pracy zagraża życiu i zdrowiu ludzkiemu (art. 19 ust. 1 ustawy), czy też zakaz ograniczenia kierownika zakładu w pełnieniu w czasie strajku obowiązków i w wykonywaniu uprawnień w zakresie niezbędnym do zapewnienia nieprzerwanej pracy obiektów, urządzeń i instalacji, których unieruchomienie może stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi (art. 21 ust. 1 ustawy). Nie jest zatem kwestią przypadku, że art. 17 ust. 3 ustawy formułuje ogólniejszą zasadę współmierności żądań do strat spowodowanych strajkiem, której to reguły nie można zredukować do porównywania pieniężnej wartości żądań strajkujących i strat oczekiwanych po stronie pracodawcy. Wspomniana współmierność ma bowiem również społeczny aspekt niematerialny, który nie wyklucza wartościowania formy (metody) strajku. W odniesieniu do strajku głodowego oznacza to między innymi, że zagrożenie nim ludzkiego życia i zdrowia jest w zasadzie zawsze niewspółmierne do majątkowych korzyści ewentualnego wygrania takiego protestu.

Udział w nielegalnym strajku stanowi wprawdzie naruszenie obowiązku świadczenia pracy, będącego bez wątpienia podstawowym obowiązkiem pracownika, ale to nie znaczy jeszcze, że pracodawca może go automatycznie zwolnić bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP z powodu nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy. Dopuszczalność zastosowania tego trybu rozwiązania stosunku pracy zależy

bowiem od oceny, czy wspomniane zachowanie pracownika jest równocześnie "ciężkim" naruszeniem jego podstawowych powinności, a więc zawinionym umyślnie, czy też rażąco niedbałym. O ile taka kwalifikacja w odniesieniu do "zwykłej" nieobecności w pracy bez usprawiedliwienia nie budzi z reguły zastrzeżeń, o tyle wobec nieobecności wywołanej udziałem w strajku może rodzić wątpliwości, zwłaszcza że kwestia jego legalności albo bezprawności bywa dyskusyjna i obie strony sporu zbiorowego ferują w tym względzie najczęściej całkowicie przeciwstawne, a więc wzajemnie wykluczające się opinie. Tak też było w przedmiotowym sporze, przy czym stanowisko zakładowej organizacji związkowej zostało jednoznacznie poparte przez władze krajowego zrzeszenia związkowego, a pośrednio także przez pierwszego i bardzo wyraźnie przez drugiego mediatora w sporze, że nie wspomnieć już o Prokuraturze Rejonowej w O., która w sprawie o nielegalny strajk odmówiła wszczęcia postępowania karnego. W tej sytuacji łatwo zgodzić się z oceną Sądu drugiej instancji, że powodowie Teresa R. i Andrzej R. mogli- jako "szeregowi" członkowie organizacji związkowej - pozostawać w subiektywnym przekonaniu o legalności proklamowanego przez nią protestu głodowego, co wykluczałoby ich wydalenie z pracy na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 KP.

Dotyczy to odpowiednio również pozostałych powodów, nawet jeśli pełnione przez nich funkcje w zarządzie zakładowej organizacji związkowej nie powinny skądinąd usprawiedliwiać ich nieświadomości co do bezprawności proklamowanego protestu głodowego. Ich przeświadczenie o legalności wspomnianego protestu nie było jednak odosobnione i miało - jak wyżej wskazano - mocne oparcie w opiniach autorytetów spoza zakładu pracy. Poza tym dla oceny stopnia winy tych powodów nie pozostaje obojętne to, że - jak słusznie zauważył Sąd Wojewódzki - zorganizowany przez nich protest trwał jedynie kilka dni i został zawieszony natychmiast po wyznaczeniu przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej drugiego mediatora w sporze. Wspomniany protest objął też stosunkowo skromną grupę sześciu pracowników spośród liczącej 1070 osób załogi pozwanego zakładu i był prowadzony jedynie w pomieszczeniach użytkowanych przez zainteresowaną komisję zakładową. Działo się to więc na terenie Cementowni, lecz w miejscu korzystającym zwyczajowo ze specyficznej związkowej eksterytorialności, co łagodziło wpływ akcji strajkowej na zakładowy porządek pracy. W tych okolicznościach nie można kwestionować oceny

Sądu Wojewódzkiego, że domaganie się przez powodów przywrócenia do pracy po zwolnieniu ich w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP bez zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej, a więc z pogwałceniem normy z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. Nr 55, poz. 234 ze zm.), nie pozostaje w kolizji z klauzulą generalną zamieszczoną w art. 8 KP. Sąd Wojewódzki nie był tym samym obowiązany do uczynienia użytku z kompetencji określonej w art. 477<sup>1</sup> § 2 KPC i zasądzenia na rzecz Bolesława M., Władysława B., Ireny P. i Jerzego H. odszkodowania z art. 56 KP, zamiast żądanego przywrócenia do pracy.

Z wyżej podanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>12</sup> KPC orzekł, jak w sentencji.

=====